Nr 2. Grudzień 1937. Rok I.

Nasi Przyjaciele



Fot. T. Łepkowski.

Nakładem Związku Opieki nad Zwierzętami w Krakowie

Nr 2. Grudzień 1937. Rok I.

Nasi Przyjaciele

ZOZ

Stefan M. Nowiński

Jaki jest naprawdę charakter kota

Utarło się mniemanie, żę kot jest zwierzęciem fałszywym i bez charakteru. Czy tak jest naprawdę?

Gdy się zastanowimy nad kotem, musimy dojść do przekonania, że kot ma charakter, postępuje on bowiem stale tak, jak chce. Dlatego znakomity pisarz angielski Kipling powiedział o kocie, że „chodzi własnymi drogami".

Kot nie daje sobie nic narzucić. Jeśli chce, to idzie za tobą, a jeśli nie chce, to nie zmusisz go niczym, chyba przemocą, przeciw czemu jednak oponuje do ostatnich sił pazurami i zębami.



fot. Zdeněk Nožička.

„Kot, który chodzi własnymi drogami". Piękny puszysty ogon służy kotu nie tylko do ozdoby, ale i do zachowania równowagi. Posługując się nim jak sterem, potrafi kot dokonywać codziennie z największą łatwością niezwykłych sztuk akrobatycznych.

Ustąpi wkońcu przed gwałtem, ale gdy znajdzie dogodną chwilę, ucieknie od razu.

Kot trzyma się ściśle swoich upodobań odwiecznych, zachowawszy w swym charakterze dużo jeszcze cech dzikiego zwierzęcia, jakim był przed wiekami.

A czy kot jest fałszywy?

Nieprawda! Jest on bardzo stały w swych sympatiach i bardzo przywiązany do miejsca swego zamieszkania. Nawet jeśli się ktoś z nim źle obchodzi, kot trzyma się go wiernie, nie żądając żadnych wygód czy wybrednego jedzenia. Gdy nic mu nie dasz do jedzenia, sam sobie szuka pożywienia.

W walce okazuje rycerską odwagę. Staje zawsze frontem do przeciwnika i wali łapą na odlew. W gniewie rzuci się na największego brytana, będąc odważnym i groźnym zapaśnikiem. Dla wroga ma bowiem ostre pazury i zęby.

Kot jest ambitny i dumny. Pobity przez człowieka stroni od niego i nie przyjdzie potem w pokorze, raczej pójdzie sobie na zawsze. To są przecież oznaki charakteru!...

Można mieć w kocie przyjaciela, zdobywszy jego zaufanie szczerym i życzliwym postępowaniem, pamiętając o tym, że kot najwyżej ceni swą niezależność.

Przerobiono z książki pt. „Wojna z czasem“ wyd. 1937 r.

JULIAN TUWIM

O moim najmilszym Dżońciu.

Mój piesek Dżońcio (oto go macie),
To mój największy w świecie przyjaciel.

Codziennie w kącie kanapy siadam
I z moim Dżońciem gadam i gadam.

Gadam i gadam, a Dżońcio milczy,
lecz mnie rozumie piesek najmilszy.

Dziś mówię: „Dżońciu! pomówmy o tem,
żebyś od jutra był naszym kotem.

Będziesz pił mleko i łapał myszy“....
(Dżońcio udaje, że mnie nie słyszy).

„Albo zrobimy z ciebie niedźwiedzia,
I będziesz w klatce żelaznej siedział,

Nie będzie szynki, schabu tłustego“...
(Dżońcio udaje głuchoniemego).

„Albo zostaniesz... koniem powiedzmy...
Chcesz owsa?“... (Dżońcio jest nieobecny)

„Jeśli nic nie chcesz, to wiesz co zrobię?
Sklep z kiełbaskami otworzę sobie“.

(Dżońcio już uszy postawił sztorcem,
słucha) ...„A z ciebie zrobię dozorcę,

Żeby nie skradli kiełbas złodzieje!“
Dżońcio się łasi, Dżońcio się śmieje...



„Dżońcio słucha“.

Ropucha.

Co mają wspólnego żaby i ropuchy z Młodymi Przyjaciółmi Zwierząt? Tak sobie pewnie pomyślisz. Masz już może zdecydowany i uzasadniony pogląd na ropuchę, że jest to stworzenie brzydkie, niesamowite i odrażające, w dodatku jadowite, że jest ono uosobieniem nie tylko brzydoty, ale niezgrabności, lenistwa i głupoty.

Zobaczymy, czy ropucha zasługuje na potępienie i prześladowanie.

Źródłem fałszywej opinii o ropuchach są bajki, w których to nieruchawe zwierzątko odgrywa najczęściej jakąś tajemniczą, nadnaturalną i bardzo brzydką rolę. Niczym Baba Jaga.

Wiele zabobonów krąży o ropuchach wśród ludu na wsi, ale poznając tryb życia ropuchy, łatwo się przekonać, że są to nie uzasadnione przesądy.

Ropucha szara żyje w całej Europie oprócz Irlandii i wysp śródziemnomorskich. Posiada ona niezwykłą zdolność przystosowywania się do najtrudniejszych warunków życia. Znajdywano ją np. w Azji w górach Tybetu, kilkakrotnie wyższych od naszych tatrzańskich szczytów. Najchętniej przebywa w miejscach wilgotnych, w lasach i ogrodach. Z braku odpowiedniej kryjówki ropuchy kopią nory, albo korzystają z nor innych zwierząt.

Ropucha nie umie pić wody. Wodę wchłania skórą. Suszy nie znosi, ale łatwiej ją wytrzymuje niż żaba. Za pożywieniem wychodzi wieczorem. Jej zachowanie można śledzić przy pomocy latarki elektrycznej. Jest żarłoczna, zjada wszelkie owady i dżdżownice, a nawet tak niestrawne potrawy, jak twarde chrząszcze, osy i tp. Poluje bardzo przemyślnie i przebiegle. Długi, mięsisty i lepki swój język, przytwierdzony przednim końcem do dolnej wargi, wyrzuca dla połowu zdobyczy na odległość 10 cm., przy czym ruch ten wykonuje z niebywałą szybkością: jedną piętnastą sekundy w obie strony! W odróżnieniu od żab ropucha jest bezzębna, a język jej nie jest na końcu rozdwojony.



Przyjaciółka ogrodnika-ropucha.

Schwytaną dżdżownicę wyciąga powoli z norki, a palcami przednich nóg oczyszcza ją z ziemi na przemian, to jedną to drugą nogą. Warto widzieć, jak nieruchoma śledzi ruch muchy lub gąsienicy, czekając cierpliwie aż owad zbliży się do zasięgu „strzału" jej języka. Tylko jej złociste oczka, wyrażające skupienie, błyszczą jak brylanty.

Oko ropuchy posiada trzy powieki. Jedna z nich, przeźroczysta, przykrywa gałkę oczną podczas jej pobytu w wodzie, w której może przetrwać nawet ponad parę godzin. Przy zanurzaniu się w wodzie wydycha cały zapas powietrza z płuc. Wystarcza jej wówczas oddychanie skórą. Oczywiście nie należy zapominać, że mimo swej zdumiewającej zdolności, wcześniej czy później musi odetchnąć, inaczej bowiem utopiłaby się. Widzimy więc, że pozostawianie ropuchy w słoju z wodą czy innym naczyniu tak, że nie może się ona z niego wydostać, jest okrucieństwem, które w końcu spowodować musi jej śmierć.

Na zimę ropucha zasypia tj. zapada w półsen. Temperatura jej ciała wtedy obniża się, uderzenia serca stają się rzadsze, krążenie krwi i oddech prawie ustaje i zwierzę traci wszelkie pozory życia. Gdy ropucha czasem zamarznie do tego stopnia, że ciało jej stanie się kruche jak szkło, to jeśli ją potem ostrożnie ogrzać, ożyje bez szkody dla



Samiec ropuchy-pętówki opiekuje się potomstwem, nosząc skrzek na tylnych nogach, dopóki nie wylęgną się z niego kijanki.

zdrowia. Natomiast gorąco znosi ropucha bardzo źle, a przy wielkich upałach ginie.

Na wiosnę ropucha budzi się ze snu zimowego i udaje się do najbliższej wody, wyczuwając tajemniczym sposobem jej obecność i kierunek. Niekiedy musi wędrować za wodą 10 do 12 kilometrów! W wodzie składa samica skrzek, z którego rozwijają się drogą kolejnych przeobrażeń małe ropuszki. Kijanki mają jednak wiele wrogów. Ptaki, ryby, traszki, pijawki, raki i drapieżne owady uważają kijanki za najlepszy swój przysmak. Toteż jedna na tysiąc kijanek doczeka się, kiedy z wykształconymi płucami wyjdzie z wody i zacznie prowadzić lądowy tryb życia, wybierając sobie stałe miejsce pobytu.

Ropucha rośnie i dojrzewa bardzo wolno. Pełnię rozwoju osiąga między 20-tym a 25 rokiem życia. Nie spieszy się jej, bo żyje do stu lat, a nawet dłużej, o ile tylko nie zginie przedtem w dziobie bociana, lub szczękach zaskrońca. W niebezpieczeństwie nadyma się i podnosi na nogach, jakby chciała odstraszyć wroga. Przed psem jednak umie się obronić. Pies chwyciwszy paszczą ropuchę natychmiast ją puszcza. Toczy obficie ślinę i wyciera pysk o trawę. Nie znosi on bowiem gryzącego płynu, wydzielanego z brodawek skóry ropuchy i wywołującego niemiłe pieczenie błon śluzowych. Pilnie po takim doświadczeniu unika ropuchy. Jest to jedyny, jako tako skuteczny środek obronny ropuchy.

Raz lub dwa razy do roku ropucha linieje, tj. zrzuca swój naskórek płatami i zjada. Przy wdechach i wydechach nie widać ruchu piersi. Ropucha nie posiada klatki piersiowej, a powietrze pobiera nozdrzami i połyka. Widać wtedy ruch podgardla.

Ropucha jest niezwykle mądra, ciekawa i sprytna. Np. żabę można oszukać niezliczoną ilość razy. Ropuchę tylko raz. Ropucha umie z doświadczenia korzystać w różnych okolicznościach. Można ją wytresować: poznaje ona głosy, przychodzi, gdy się ją woła, pamięta w jakich godzinach ludzie siadają do stołu i „łasi się jak kociak“, gdy znajoma ręka głaszcze ją po grzbiecie. W okresie przedwojennym bardzo wiele polskich ropuch zakupywano i wywożono do Francji dla ogrodników. Tysiące ropuch wyjeżdżało tam wówczas opakowanych w skrzynkach z mokrym mchem. Plantatorzy i warzywnicy francuscy doskonale ocenili wartość ropuchy w walce ze szkodliwymi owadami i ślimakami.

I u nas znane jest przysłowie: „Szanuj ropuchę w sadzie, a mędrca w gromadzie“.

Jeśli chcesz się dowiedzieć czegoś więcej o życiu żab i ropuch, przeczytaj książeczkę B. Dyakowskiego pt. „Sąd nad żabami“. *St. B.*



Tylne nogi żaby są zadziwiająco silne. Mówią, że żaba może skoczyć 20 razy wyżej niż wynosi wysokość jej ciała, zaś 50 razy dalej, niż jej długość. Gdybyśmy sobie wyobrazili chłopca lub dziewczynkę, których członki byłyby obdarzone siłą w takiej samej proporcji, dziecko takie mogłoby z łatwością przeskoczyć Kościół Mariacki.

Wierny przyjaciel.

(Zdarzenie prawdziwe)

Jeden gospodarz miał psa, który był stary i nie mógł już pilnować gospodarstwa. Nie chciał gospodarz darmo psa karmić. Wziął więc z sobą sznurek i kamień i pociągnął psa do rzeki, by go utopić.

Patrzy na niego pies mądrymi oczyma, jakby wiedział, co myśli gospodarz. Wsiadł gospodarz z psem do łódki, odjechał od brzegu i zaczął przywiązywać psu do szyi kamień. Potem wstał i rzucił psa do rzeki.

Z dużego rozmachu sam wpadł, nawet już zaczął tonąć. Nagle czuje że go ktoś ciągnie, a to jego pies. Kamień u szyi odwiązał się, a pies rzucił się ratować swego gospodarza. Chwycił za koszulę i razem z nim popłynął do brzegu.

Zapłakał gospodarz, gdy już bezpieczny stanął na brzegu, objął psa i pocałował. Było mu przykro i wstyd. Już nie myślał o tym, by się go pozbyć, lecz do samej śmierci karmił i doglądał swego wiernego przyjaciela.

M. Maciukiewicz
ucz. kl. VII. szk. IV. im. św. Jana Kantego w Krakowie

Szkoła latania dla ptaków.

Pod tą nazwą towarzystwo opieki nad zwierzętami w Anglii otwarło schronisko dla ptaków.

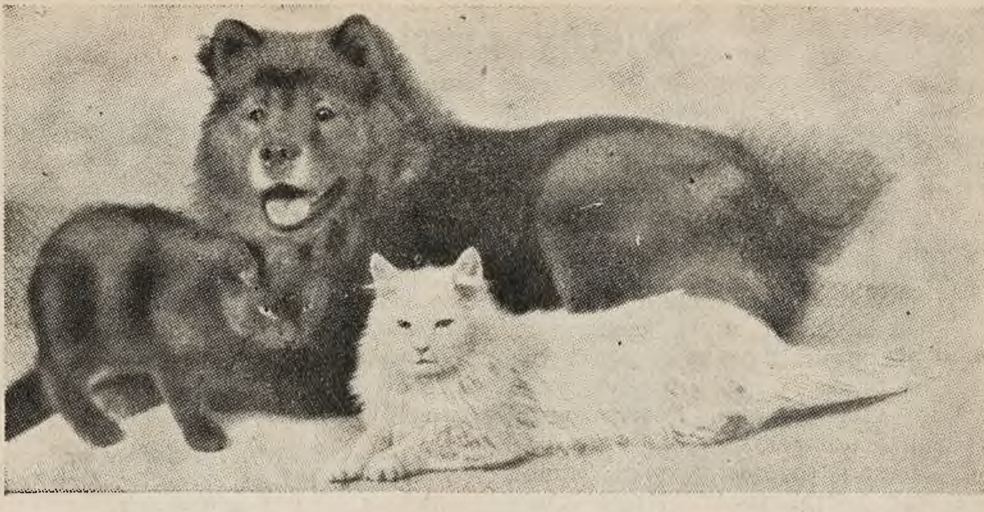
Jak wiadomo, w kraju tym, który jest rajem dla zwierząt, istnieje wiele przytułków dla bezdomnych psów i kotów i dla zasłużonych starych koni, niezdolnych do pracy. Obecnie przybyło takie schronisko dla ptactwa dzikiego.

Dziwnym na pozór się zdaje, że ptaki, dla których pierwszym warunkiem szczęścia jest wolność, mają przebywać w zamknięciu. Nie należy się jednak niepokoić. W tym miejscu będą przebywać tylko te ptaki, które uległy jakiemuś wypadkowi. Np. zięba ze złamanym skrzydłem odebrana ptasznikowi, jaskółka z ranną nóżką i t. d. i t. d.

Powiadają, że ptak dziki, który spędził dłuższy czas w niewoli, nawet gdy odzyska wolność, jest już niezdolny do samodzielnego życia i zdobywania pokarmu. Otóż klatki, w których przebywają ptaki są tak wielkie, że ptaki mogą nauczyć się tam ...latać ponownie. Ponieważ zaś są umieszczone na otwartej przestrzeni, więc tak jak i w przyrodzie ptaki mogą znaleźć wiele rozmaitych owadów, poczwarek i gąsienic. Dzięki temu ptaszki przypominają sobie dawne czasy, gdy musiały same zdobywać pożywienie. Po ukończeniu „kursu latania i polowania" i przyjściu do sił pod staranną opieką lekarską, ptaki zostają wypuszczone na wolność, po czym szczęśliwe i zdrowe wracają do dawnego trybu życia.



Jak to miło, gdy ptaszek takim zaufaniem obdarza dzieci.



Pies rasy Chow-Chow (czytaj: czau-czau), żyje w serdecznej przyjaźni z kociętami. Psy te odznaczają się pieknym futrem koloru popielatego lub złoto-rudego, nadto paszcza ich wewnątrz oraz język są koloru sino-fioletowegu.

Skrzynka pocztowa

Jurkowi S. w Krakowie. Pytasz się, czy można hodować rybki w małych akwariach? Sądzę, że o ile nie możesz sobie pozwolić na kupienie dużego akwarium, utrzymywanego w odpowiednim stanie przez pewien gatunek wodorostów, z piaskiem i td., lepiej rybek nie hodować. Jestem przekonana, że małe rybki w słoikach i innych małych szklannych naczyniach czują się bardzo nieszczęśliwe. Musisz zawsze pamiętać, że ryby żyją w sadzawkach, rzekach i strumieniach, gdzie światło płynie zawsze tylko z góry. Słoik przepuszcza światło ze wszystkich stron. Ryby wcale do tego nie są przyzwyczajone, więc sprawia im to przykrość, gdyż zmienia naturalne warunki, w których żyją.

Tadkowi K. w Tarnowie. Otrzymaliśmy list, w którym pytasz o radę. Masz od kilku miesięcy pieska. Obecnie masz dostać młodego kotka i pytasz się, czy można obydwa zwierzątka razem trzymać.

Otóż Twój piesek, jak piszesz, jest jeszcze bardzo młody. Pół roku dla psa to wiek młodzieńczy. Taki piesek łatwiej się z kotkiem zżyje, niż pies zupełnie dorosły. Jednakże musisz z początku zachować pewne ostrożności. Nie możesz zapominać, że pies uważa zawsze dom i rodzinę za swą osob stą własność, której z nikim nie chce dzielić, jest bowiem bardzo w swym przywiązaniu wyłączny. Najlepiej więc byłoby, gdyby pies zapoznał się z Twoim kotkiem, np. w sąsiednim ogrodzie, gdzieś na szerszej przestrzeni tak, aby mógł przyzwyczaić się do niego, zanim kotek zostanie do domu wprowadzony.

Poza tym musisz zawsze pamiętać, że jeśli nowe jakieś zwierzątko przybędzie do domu, abyś dla dawnego i nowego ulubieńca był zawsze jednako miły. Nawet bowiem psy między sobą są zazdrosne, gdy muszą się dzielić ze swym kolegą miłością swego pana.

Wracając jednak do Twego pytania, dodaję, że rasa psów foksterrierów, zarówno gładkowłosych jak i ostrowłosych, jest specjalnie dla kotów niechętnie usposobiona. O ile więc Twój piesek jest foksterrierem, musisz swą ostrożność podwoić.

Helence St. w Krakowie. Hodujesz jeża. W tym wypadku jest to bardzo ładny uczynek, gdyż biedny jeż stracił jedną z tylnych nóg. Na ogół jednak lepiej jest jeża w domu nie chować, gdyż jest to dzikie zwierzątko, które czuje się znacznie szczęśliwsze na wolności.

Ciocia Marysia.

Zadania konkursowe Redakcji „Nasi przyjaciele"

Wymień osiem gatunków zwierząt przesypiających zimę w kraju.

W jaki sposób pielęgnowałbyś szczeniaka 6-tygodniowego, a jak psa dorosłego.

Za dwie najlepsze odpowiedzi Redakcja nasza ofiarowuje 2 książki o bardzo interesującej treści. Odpowiedzi należy nadsyłać do 15 grudnia b. r. pod adresem Redakcji. Zwierzyniecka 42.



Członkowie Kółka Młodych Przyjaciół Zwierząt Szkoły IV-tej im. św. Jana Kantego w kostiumach do sztuczki p. t. „Kochajmy zwierzęta".

KRONIKA

Poranek w szkole IV-tej. Kółko Młodych Przyjaciół Zwierząt przy Szkole IV-ej im. św. Jana Kantego w Krakowie nadesłało do Redakcji sprawozdanie z uroczystego poranku szkolnego, które tutaj w całości zamieszczamy:

W październiku odbyło się w naszej szkole przyjęcie uczniów klasy pierwszej do społeczności szkolnej. Na tę uroczystość członkowie naszego Kółka napisali sztuczkę pt.: „Zwierzęta witają dzieci klasy I-szej", którą odegraliśmy w odpowiednich kostiumach. Przedstawienie bardzo się naszym małym kolegom podobało, a jeszcze więcej ucieszyły ich nasze upominki, które ofiarowały im występujące w stuczce zwierzęta. Upominki te przedstawiały sceny z życia zwierząt, a wykonane zostały przez członków naszego Kółka przy pomocy naszych rodziców.

Nowe Kółko Młodych Przyjaciół Zwierząt w szkole XV, im. Klementyny Tańskiej w Krakowie. 56 dzieci zgłosiło przystąpienie do Kółka, składając przyrzeczenie, że będą się zawsze dobrze obchodzić ze zwierzętami. Życzymy nowemu Kółku jak najlepszych wyników pracy!

„Kochajmy ptaki". Jednodniówkę pod tym tytułem wydali uczniowie klasy V-tej Szkoły Cwiczeń Państwowego Pedagogium w Krakowie. — Brawo, Młodzi Przyjaciele Zwierząt! Zapraszamy Was do współpracy w Redakcji naszego miesięcznika!

Młodym Przyjaciołom Zwierząt w Krakowie przypominamy, że biblioteka Kółkowa jest otwarta stale we wtorki i piątki przed południem między godź. 10—12. oraz w poniedziałki i czwartki między godź. 16—17. Prosimy, aby członkowie jak najwięcej korzystali z materiałów bibliotecznych, które dostarczą im tematów do pogadanek miesięcznych oraz licznych przeźroczy przedstawiających sceny z życia zwierząt.

Legitymacje Kółek Młodych Przyjaciół Zwierząt są do nabycia w każdej ilości, w cenie 5 gr. za sztukę, w biurze Związku Opieki nad Zwierzętami codziennie w godz. urzędowych, t. j. od 10—12-tej, oraz po południu w czasie dyżurów biblioteki. Nadto dodajemy, że legitymacje podpisane przez dzieci, zanim zostaną przedstawione w biurze Związku do podpisu przez delegata Z. O. Z., powinny być opatrzone podpisem opiekuna i pieczęcią Kółka. Oprócz nazwiska ucznia powinna być również podana nazwa i numer szkoły.

Dział rozrywek umysłowych.

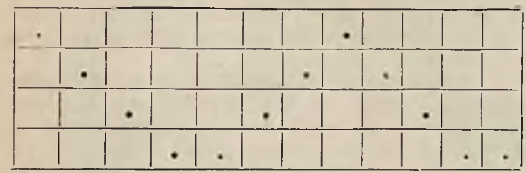
WIZYTÓWKA.

K. A. KRANE

Z liter tego nazwiska odgadnij nazwę ptaszka, którego chowa ten pan.

Ułożył *Bogdan Przewłocki*
ucz. kl. VIa szkoły im. św. Jana Kantego.

Wężownica



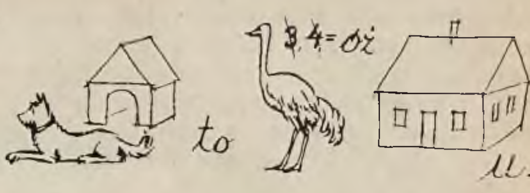
W kratki należy wpisać pionowo 12 czteroliterowych wyrazów. Litery w kratkach oznaczonych kropkami dadzą właściwe rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1. Zbiorowiska drzew.
2. Narzędzie stolarskie
3. Służy do koszenia
4. Zwierzęta domowe
5. Planeta
6. Pomyłka w pisaniu
7. Organy wzrokowe
8. Pastwiska w górach
9. Zwierzęta żyjące w wodzie
10. Wrogowie myszy
11. Inaczej hałas
12. Inaczej słupy.

Ułożył *Bogdan Przewłocki*
ucz. kl. VIa szkoły im. św. Jana Kantego

Rebus.



Ułożył *Bogdan Przewłocki*
ucz. kl. VIa szk. im. św. Jana Kantego

Rozwiązanie łamigłówki z numeru listopadowego:

„KOCHAJMY KONIE!“

Budujcie gniazdka dla ptaszków i karmcie je w zimie.

Drukarnia Bratniej Pomocy Medyków U. J.

Adres Redakcji i Administracji:

Kraków, ul. Zwierzyniecka 42, tel. 110-10, Związek Opieki nad Zwierzętami.

Wszelkie prace należy nadsyłać pod adresem Redakcji lub pod adresem poszczególnych członków Komitetu Redakcyjnego.

KOMITET REDAKCYJNY:

Wizytator szkół FELIKS BURSA, Kuratorium O. S. K. Wielopole.
Inspektor szkolny Dr MARIAN CICHOCKI. Inspektorat Szkolny, ul. Podzamcze 1.
Inspektor szkolny EUGENIUSZ FRĄCZEK, Inspektorat Szkolny, ul. Podzamcze 1.
Inspektor szkolny Dr ANTONI GÓRNY. Inspektorat Szkolny, ul. Podwale 1.
KAZIMIERA TRETEROWA, Z. O. Z., Zwierzyniecka 42.
WITOLD ZECHENTER, Z. O. Z., Zwierzyniecka 42
(wszyscy w Krakowie).

Wydawca: Z. O. Z., Kraków, ul. Zwierzyniecka 42.
Redaktor odpowiedzialny: Kazimiera Treterowa.

Prenumerata roczna 1 zł. półroczna 60 gr.

Prenumeratę należy przesyłać przekazem pocztowym.

Przy abonamentach zbiorowych przysługują zniżki: Za 10 egzemplarzy abonament wynosi **rocznie** zł 9·—, **półrocznie** zł 5·—, **kwartalnie** zł 3·—